№ 19. Kraków 24 Stycznia — Wtorek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych ko espondentów.

☞ r Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 stycznia.

Odebraliśmy następującą rozprawę:

O rozkładzie kosztów na budowle kościołów i parafij po wsiach i miasteczkach niegdyś poddańczych
przez KORNELEGO KRZECZUNOWICZA.

Zbyt wielkie straty, któremi byli dziedzice (Grundherren) w ostatnich czasach dotknięci zostali, stać się musiały powodem ulżeń w ciężarach dotąd przez nich ponoszonych. Do tych ciężarów należy przykładanie się do kosztów budowli kościelnych i innych parafialnych. Ulżenia w tych kosztach wyrzeczone zostały w nowszych, po r. 1848 wydanych przepisach. Z wydarzających się wypadków jednak dowiedzieliśmy się, iż te ulżenia nie zawsze i nie w całości uwzględniane bywają, częścią z powodu niedokładnego obeznania byłych dziedziców z istniejącemi przepisami, częścią zaś z przyczyny, iż w c. k. urzędach rozmaite w téj mierze wyrobiły się zdania. W chęci przysłużenia się współobywatelom, zamierzyliśmy przytoczyć główniejsze dawne przepisy w ich związku z najnowszemi, i wyłożyć nasze zdanie, jak te przepisy, wedle właściwego ich słów znaczenia i jasnego zamiaru prawodawcy zrozumianemi byćby powinny.

Stósownie do najwyższego cesarskiego rozporządzenia z 19go grudnia 1811 [1]) koszta budowli kościelnych i parafialnych na trzy części rozdzielone być miały. Na patronów *jako takich* nałożoną była połowa wydatków w gotowych pieniądzach, na zwierzchności gruntowe (Grundobrigkeiten, Dominien) druga połowa tychże wydatków i dawanie materyałów; na gminy zaś wszelka robocizna piesza i ciągła, do któréj także i dowóz materyałów należał. [2])

Datek na byłych dziedziców z tytułu zwierzchności gruntowéj przypadający (Dominikalbeitrag) *zupełnie zniesionym został*, albowiem w rozporządzeniu rządu krajowego z 1go stycznia 1851 [3]) wyrzeczono: „iż przy wszystkich takich budowlach, do „których właściwe pozwolenie po dniu 7 września „1848 nastąpiło, we względzie ilości i sposobie przy„kładania się (do kosztów) *znika wszelka różnica* „*między byłemi zwierzchnościami a gminami*, a „pierwsze *zarówno z każdym członkiem gminy* do „takiego przykładania się pociągane być mają, jakie „na nich przy *równym* rozkładzie tego ciężaru w sto„sunku do ilości rocznego podatku stałego przypa„dnie.“ Ponieważ zaś stósownie do rozporządzenia gubernialnego z 31go października 1817 L. 57,789 [4]) koszta wspomnionych budowli na gminy przypadające „tylko na te familie rozłożone być mają, których oj„cowie *do budującego się kościoła lub parafii na*„*leżą*“, zatém jasno wynika, że byli dziedzice, jako posiadacze pozostałych im gruntów „*zarówno z in*„*nymi członkami gminy*“, w stosunku do ilości opłacanego stałego podatku tylko wtedy, do kosztów wspomnionych budowli przykładać się mają, „*jeżeli do budującego się kościoła lub parafii należą.* [5])

[1]) Cyrkularz gubernialny z 17go stycznia 1812. Zbiór praw Pillerowski str. 41 § 1.

[2]) Gub. rozporządzenie z 14go grudnia 1824 L. 69030. Zbiór praw prowincyonalny str. 374 „.... so unterliegt es kei„nem Zweifel, dass zu deren (Materialien) Zustellung auf den „Bauplatz die concurrenzpflichtigen *Pfarrkinder*.... verpflichtet „seien.“

[3]) Zbiór praw krajowych str. 71.

[4]) Drdacki Lexicon der politischen Gesetze für Galizien. Wien 1842 tom I. str. 492.

[5]) Rozumie się, że stósownie do przytoczonego rozporządzenia gubern. z 1go stycznia 1851 byłe dominia *cały* ciężar kosztów, jakie na nich wedle *dawniejszych* przepisów spadał, ponosić mają w tym wypadku, jeżeli dekret budowlę nakazujący *przed 7 września 1848* wydanym został. Ubolewać nam wypada, iż taką restrykcyę w przytoczoném rozporządzeniu postanowiono, albowiem okoliczność, że dekret nakazujący budowlę kilka dni, tygodni, lub miesięcy, przed 7 września 1848 wydanym został, w niczém stosunków na uwzględnienie nie zmienia, skoro przykładanie się do kosztów po zniesieniu powinności włościańskich przypada. Musimy tu jeszcze i tę dodać uwagę, że powinności włościańskie w Galicyi nie 7go września, lecz 15go maja 1848 zniesionemi zostały, że przeto, jeżeli termin *a quo* do ulżenia ciężarów byłym dominiom postanowionym być musi, wtedy nie dzień 7 września, lecz dzień 15go maja 1848 tym terminem byćby powinien.

Co do datku z tytułu patronatu pochodzącego (Patronatsbeitrag) postanowił prawodawca najwyższą uchwałą z dnia 19go grudnia 1811, że przy budowlach kościelnych i parafialnych na patrona przypaść mają: „koszta zapłaty rzemieślników i inne wy„datki w gotowych pieniądzach....... — Jednakże ci „tylko patronowie obowiązani są wspomnione wy„datki *w całości* ponosić, którzy zarazem dominia „przedstawiają, jeżeli zaś dominium i patronat nie „do jednéj osoby należą, wtedy patron jedną, a do„minia *drugą połowę* pieniężnych wydatków ponosić „winni“ [6]). Jasnym zamiarem prawodawcy było, patrona, jako takiego, tylko jedną połową pieniężnych wydatków obciążyć, druga zaś połowa przypaść mu mogła tylko wtedy, jeżeli zarazem był zwierzchnością gruntową (dominium), zatem obciążała go już nie z tytułu patronatu, lecz z tytułu dominii.

Ponieważ wedle najnowszych ustaw, które wyżéj przytoczyliśmy, wszelkie ciężary, które przy budowlach kościołów i parafii na byłe dominia przypadały, dziś na parafian (Pfarrkinder) spadają, zatem i ta połowa pieniężnych wydatków, która dawniéj *nie patrona*, jako takiego, lecz dominia obciążała, dziś *na parafian* rozłożoną być powinna [7]).

Z tego co powiedzieliśmy wynika, że byli dziedzice przy budowlach kościelnych i parafialnych jako patronowie *połowę* wydatków w gotowych pieniądzach, jako byłe dominia zupełnie *nic*, a jako członkowie gminy i posiadacze należących do gminy gruntów tylko do budowli *tych* kościołów i parafij, *do których sami należą*, przyczyniać się mają, i to w stósunku do ilości opłacanych w gminie stałych podatków.

Takie zrozumienie istniejących przepisów nie tylko zgodnem jest z słowami i jasnym tychże przepisów zamiarem, lecz zarazem odpowiada zupełnie prawidłom słuszności i sprawiedliwości, albowiem po 1sze byłe zwierzchności gruntowe (Obereigenthümer), po nadaniu byłym poddanym własności gruntowej, zwierzchnościami być przestały, i dla włościan, którzy ich poddanymi *byli*, a dziś niemi *nie są*, żadnych obowiązków mieć więcéj nie nogą; po 2gie tak dawniéj jak i teraz koszta wspomnionych budowli faktycznie na tych *tylko członków gminy rozkładane bywają, którzy do budującego się kościoła lub parafii należą*; dla czegożby posiadacze gruntów niegdyś dominikalnych *wyjątek* od powszechnéj reguły stanowić i większym niż inni członkowie gminy ciężarem obłożeni być mieli? po 3cie nakładanie na posiadaczy gruntów niegdyś dominikalnych większych ciężarów niż na innych członków gminy, byłoby w teraźniejszych okolicznościach niesłusznéм, albowiem oni to właśnie dotkliwe w ostatnich czasach ponieśli straty, gdy przeciwnie inni członkowie gmin niegdyś poddańczych własność gruntową i uwolnienie od powinności, bez żadnéj z ich strony opłaty, uzyskali.

[6]) Cyrkularz z 17go stycznia 1812 L. 704. Zbiór praw Pillerowski str. 41 § 1........... „hat der Pfarrpatron die kosten „des Arbeitslohnes der Professionisten und sonstigen baren Geld„auslagen........ zu bestreiten. Jedoch sind nur jene Kirchen„patrone, die zugleich Dominien vorstellen, verbunden, die „bei einem Kirchenbaue oder bei Herstellung der Pfarrwohnun„gen..... .. eintretenden baren Geldauslagen im Ganzen zu tragen, „ist aber das Dominium und das Patronat in verschiedenen Hän„den, so hat der Patron die eine, und Dominien *die andere* „Hälfte der baren Auslagen zu tragen“.

[7]) Gdyby kto pomijając zupełnie ducha ustawy i nie bacząc na związek wyrazów, z pojedynczych słów cesarskiéj uchwały z 19 grudnia 1811 zarzut nam uczynić i wywnioskować chciał, że patron, jeżeli *zarazem* jest dominium, *jako taki* pieniężne wydatki *w całości* ponosić winien, to zarzut podobny łatwo odeprzeć możemy. Dziś wypadek taki, aby patron był *zarazem* dominium, *zdarzyć się już nie może*, gdyż dominia (Grundobrigkeiten) już w roku 1848 *istnieć przestały*. Na czemże bowiem idea dominii się opierała? Oto na odpowiadającem téj idei poddaństwie, które §fem 1 ustawy z 7go września 1848 zniesionem zostało, i na zwierzchniczéj własności gruntowéj (Obereigenthum, Dominium directum), które po nadaniu włościanom zupełnej własności gruntowéj istnieć przestało. Jeżeli byli dziedzice, z przyczyny przypadkowo opóźnionéj organizacyi krajowych urzędów, w części dotąd jeszcze sądownictwo sprawują, to je sprawują *nie jak dawniéj* nad ludem i okręgiem poddańczym z mocy prawa historycznego i z mocy zwierzchniczéj własności, lecz czynią to prowizorycznie, *z mocy nakazu wydanego nową ustawą*, w imieniu i na koszt państwa (ustawa z 7go września 1848). Takie sprawowanie sądownictwa nie jest dominium, ani wypływem zniesionych praw dominii, lecz zwykłem urzędowaniem. Tak zrozumianą mieć chciał prawodawca zmianę w prawach dominii, i dla tego też najnowsze ustawy i rozporządzenia cesarskie i wyższych władz rządowych byłych dziedziców nie Obrigkeiten, ale *gewesene*, *ehemalige* Obrigkeiten nazywają. (Obacz między innemi patent z 15go sierpnia 1849 i rozporz. gub. z 1go stycznia 1851.)

Jesteśmy przekonani, że nasze zdanie względem zrozumienia przytoczonych tu przepisów, jest także zdaniem większości c. k. urzędów krajowych, albowiem takie zrozumienie przepisów tém mniéj podlegać może wątpliwości, ile że wysokie ministeryum dekretem z 10go czerwca 1849 L. 3965 [8]) orzekło: „że należy koniecznie także pod względem „patronatu kościelnego mieć wzgląd na zaszłe zmia„ny w stósunkach czasowych“, któreto orzeczenie przynajmniéj ten skutek odnieśćby powinno, aby istniejące przepisy wbrew ich słowom i ich zamiarowi na szkodę byłych dziedziców wykładane nie były [9]).

Mamy nadzieję, że stósownie do zawartego w dekrecie ministeryalnym z 10go czerwca 1849 przyrzeczenia, dla patronów, których prawa znacznie zmniejszonemi zostały [10]), większe jeszcze ulżenia nastąpią, i że im wolno będzie odstąpieniem od praw patronatu zupełnie uchylić się od ciężarów z patronatem połączonych.

Podaliśmy w niedzielę pod rubryką „Turcya“ odpowiedź półurzędowego dziennika pruskiego na pogłoski o protestacyi Austryi i Prus przeciw wypłynięciu flot zachodnich na morze Czarne. *Korespondencya Austryacka* pisze w tym samym przedmiocie:

Wiadomość która się po wielu dziennikach rozeszła, jakoby c. k. internuncyusz i kr. pruski poseł w Konstantynopolu mieli uczynić *zastrzeżenie przeciw wypłynięciu floty angielsko-francuzkiéj na morze Czarne, już zaprzeczoną została. W celu bliższego wyjaśnienia stanu rzeczy, dodajemy tu jeszcze co następuje:* Kiedy posłowie obu państw niemieckich otrzymali poza urzędową wiadomość o zamiarze wysłania flot, uznali za rzecz odpowiednią do stanowiska swojego, wyraźnie i niewątpliwie przez akt właściwy stwierdzić, że krok ten postanowionym został bez najmniejszego z ich strony udziału. Pierwszy tłumacz przeto c. k. internuncyatury p. Schreiner otrzymał od niéj pisemną instrukcyę tyczącą się komunikacyi jaka uczynioną być miała w imieniu c. k. poselstwa do Reszyda paszy z poleceniem, zostawienia mu jéj w odpisie. Treścią jéj było, iż krok ten nie wypływający z porozumienia się c. k. austryackiego dworu z rządami Francyi, W. Brytanii i Prus, jakto się już okazało w równobrzmiącéj nocie z d. 13go grudnia, tylko jako taki uważanym być może.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 21 stycznia.

ꝏ Odpowiedź gabinetu petersburgskiego na notę cyr-

[8]) Zbiór praw historycznych str. 178.

[9]) Z ubolewaniem wspomnieć musimy, że znajdują się i takie zdania, które z przepisów ulżenie dla byłych dziedziców nakazujących, większe tychże obciążenie w pojedynczych wypadkach wywnioskowały. Znane nam są wypadki; w których przeważyło zdanie, iż przy budowlach, o których mowa, byli dziedzice, jako patronowie, pieniężne wydatki *w całości*, a jako członkowie gminy (chociaż do budującego się kościoła *nie należeli) część reszty wydatków*, dawniéj na dominia *i na gminy* przypadających, w stósunku do ilości opłacanych podatków, ponosić winni. Skutkiem takiego zdania byłoby, że byli dziedzice od jednéj części *mniejszego* datku dominikalnego uwolnieni, a jedną częścią *większego*, dawniéj *na samych* poddanych przypadającego datku obciążonymi byćby mieli. Rezultat numeryczny w wielu wypadkach okazuje, że rozkład kosztów na takiem zdaniu oparty, dla byłych dziedziców uciążliwszym jest, niżeli rozkład wedle dawnych przepisów. Jestże to zgodnem z przepisami ulżenie nakazującemi?

[10]) Jak wiadomo wolno było patronom dawniéj prezentować na posadę parocha, każdego księdza wedle własnego niczém nieograniczonego wyboru. Dziś już tylko z trzech kandydatów, przez konsystorz mianowanych, wybierać im wolno.

kularną p. Drouin de L'huys donoszącą o rozkazach do wejścia floty na morze Czarne, przyszła tu wczoraj w formie noty cyrkularnéj do posłów rosyjskich za granicą. Gabinet petersburgski w tem postanowieniu Anglii i Francyi wypowiedzienia wojny widzieć nie chce, lecz zarazem oświadcza, że flota rosyjska będzie działać daléj podług ogólnego planu i danych pierwéj rozkazów, i że wszelka kolizya z flotami połączonemi, na państwa zachodnie całą zrzuci odpowiedzialność. Ton noty rosyjskiéj jest otwarty i energiczny. Od admirałów więc francuzkiego i angielskiego, co mówię, od porucznika lub kapitana okrętu, zależy teraz wojna między zachodem i Rosyą.

Gabinet tutejszy przeciw wejściu flot połączonych nie protestował, lecz uważa ten akt jako zerwanie de facto wspólnego działania na drodze pojednawczéj.

Arcyksiąże Karol brat Królowéj neapolitańskiéj żeni się z Arcyksiężną Elżbietą wdową po Arcyksięciu Ferdynandzie d'Este.

Berlin 20 stycznia.

† Kor. wasza wiedeńska obstaje przy tem, że nota czterech mocarstw, na którą Turcya przystała, nie wypłynęła z narad czterech posłów w Carogrodzie z Portą, lecz z konferencyj wiedeńskich; powtóre, że taż nota już 27 grudnia, a nie dopiero 13 b. m. wyprawioną była do Petersburga; potrzecie, że odpowiedź odmowna, która 11 b. m. miała nadejść do Wiednia z Petersburga, jest odpowiedzią na powyższą notę. Podanie to mylnem mi się wydaje *). Kto chce się o tém przekonać, niechaj najprzód porówna treść noty wiedeńskiéj i carogrodzkiéj z sobą, niech potem zestawi daty jednéj i drugiéj z 5go i 12go grudnia, i niech z tego sam wniesie, czy w tym krótkim przeciągu czasu przyjęta przez Turcyą nota carogrodzka mogła powstać na podstawie nie znanéj jeszcze w Carogrodzie noty wiedeńskiéj? Że nota czterech mocarstw, przyjęta przez Turcyą wedle projektu carogrodzkiego, nadesłana do Wiednia, nowym tamże uległa naradom, i po potwierdzeniu jéj przez cztery mocarstwa, w dniu 13 b. m., przez pośrednictwo Austryi, przesłaną była do Petersburga, to także już jest całéj Europie wiadomem, z wyjątkiem szanownego kolegi wiedeńskiego, który przed trzema tygodniami był zapowiedział, że odpowiedź z Petersburga nadejdzie około 12 lub 13 b. m. Jakoż i nadeszła, bo właśnie w tych dniach, co się zresztą niemal każdego dnia zdarza, przybył kuryer z Petersburga z ważnemi do p. Meyendorfa depeszami, których treść, jakoby odnoszącą się do noty wiedeńskiéj przez Turcyą przyjętéj, szanowny korespondent nieomieszkał natychmiast przesłać do *Czasu*. Tymczasem cała Europa, która wie, że nota powyższa dopiero 13 b. m. z Wiednia do Petersburga była przesłaną, nieoczekuje stamtąd odpowiedzi wcześniéj, jak w końcu t. m., co także jeszcze mało jest pewném, bo być może, że po odebraniu wiadomości o wejściu flot na morze Czarne, gabinet petersburgski uzna za rzecz zbyteczną odpowiadać na notę czterech mocarstw. Depesze więc, które w tych dniach nadeszły do Wiednia, odnoszą się zapewne do innych komunikacyj, a nie do osnowy noty przyjętéj przez Turcyą. W ogóle w dzisiejszym stanie sprawy wschodniéj wszelka pretensya nieomylności w sprawozdaniach, wnioskach, domysłach, waży się na bardzo niepewnéj szali pomiędzy powagą a śmiesznością. Dosyć wziąść dzienniki francuskie do ręki, aby się przekonać, że patetyczna ich powaga, z którą o wejściu flot na morze Czarne rozprawiają, w śmieszność się przemienia, gdy się ją pod bliższą weźmie rozwagę. Posłuchajcie osnowy listu, pisanego przez posłów angielskiego i francuzkiego w Carogrodzie, do gubernatora portu Sebastopolskiego, i sądźcie sami: „Stósownie do rozkazów naszych rządów, floty francuzka i angielska gotują się do wejścia na morze Czarne. Celem tego kroku jest zabezpieczenie terytoryum tureckiego od wszelkich napaści i nieprzyjacielskich aktów. Donosimy o tém Waszéj Ekscelencyi, aby zapobiedz wszelkiéj kolizyi, którąby istniejące pomiędzy rządami naszemi stosunki przyjaźni zakłócić mogła, stosunki przyjaźni, które ja zachować bardzo usilnie pragnę, a które Wasza Ekscelencya równie chętnie starać się będzie utrzymać. W tym celu uważałbym się za szczęśliwego, dowiadując się, że Wasza Ekscelencya, powodowana podobnemi uczuciami, uważać będzie za rzecz stósowną, wydać do admirałów komenderujących na morzu Czarnem stósowne rozkazy, aby żaden taki wypadek nie miał miejsca, któryby mógł pokój na szwank narazić.“ Korespondent londyński tutejszéj *Nationalzeitung*, który ten list podaje, znajduje się, jak powiada, w wątpliwości, czy go ma uważać za autentyczny, czy też za wyjęty z jakiego zbioru listów miłosnych. Do treści jego, dodaje daléj, nic więcéj nie dostaje, jak to, aby go na aksamitnéj poduszce pod eskortą biało ubranych panienek, gubernatorowi sebastopolskiemu doręczono. Takie rzeczywiście znaczenie ma wprowadzenie flot sprzymierzonych na morze Czarne. Dla tego też bardzo podobną jest do prawdy wiadomość nadeszła tu z Petersburga, że krok ten nie będzie uważany przez Rosyą za *casus belli*. Fałszywą także jest wiadomością, że floty sprzymierzone pomagać będą czynnie Turcyi w przewożeniu wojska i amunicyi na plac wojny azyatyckiéj.

Państwa niemieckie przez organ swój Bundestagu mają złożyć deklaracyą zachowania na przypadek wojny ścisłéj neutralności.

Obrady sejmowe nie przedstawiły w ciągu dni ostatnich nic nowego i ważnego.

*) Pozwolimy sobie zrobić szan. korespondentowi uwagę, że ułożone przez konferencyą wiedeńską propozycye ugody, przesłane zostały *jednocześnie* do Stambułu i do Petersburga, jakkolwiek uznano za stósowne, aby naprzód Turcya orzekła, czyli się na nie zgadza. Na tę to komunikacyą, zapewne tylko półurzędową, nadeszła niewątpliwie z Petersburga odpowiedź, o któréj wiedeński nasz korespondent natychmiast doniósł. (P. R.)

Paryż 18 stycznia.

Długie a mordercze bitwy nad Ałutą, których Selim pasza miał być bohaterem, sprawiły wrażenie w klubach i towarzystwach paryskich. Tego razu każdy już oddawał broni tureckiéj sprawiedliwość. Odpowiedź Porty na propozycye wiedeńskie zwróciła także uwagę, dlatego, że zawierała warunek prędkiego opuszczenia przez Rosyą Mołdo-Wołoszczyzny i niemieszania się Francyi i Anglii w reformy wewnętrzne przeprowadzone w Turcyi. Pomimo godności z jaką była zrobioną, odpowiedź Porty była uznana przez konferencyą za dostateczną. Odpowiedź Rosyi ma przyjść do Paryża w końcu miesiąca. *Assemblée Nationale* sprawując obowiązki *Monitora* rosyjskiego, doniosła wczoraj, że sprawa wschodnia zakończy się na negocyacyach, że cztery mocarstwa zezwolą na bezpośrednie traktowanie pełnomocników rosyjskiego i tureckiego i że ograniczą się na asystowaniu i dyplomatyczném popieraniu pełnomocnika tureckiego. Wiadomość ta dała wczorajszego wieczora postać pokojową klubom i giełdzie, ale nie redakcyom dobrze informowanych dzienników. W *Débatach* np. utrzymują, że droga o któréj nadmieniła *Assemblée Nationale* była proponowaną przez Rosyą Francyi i Anglii, lecz że niezostała przyjętą. Turcya nigdyby na nią nieprzystała, a Francya i Anglia po poselstwie księcia Menszykowa, niemogą zostawić Turcyi bez gwarancyi Europy.

Charakter rozjemczy jaki depesze niemieckie dały wejściu flot na morze Czarne, znalazł zaprzeczenie w dziennikach rządowych. Dzienniki te ograniczyły się jednak na samém zaprzeczeniu, nie dając objaśnień, co pokazuje, że rozległość akcyi flot zależyć będzie od okoliczności i decyzyi Petersburga. Dzisiaj to jest pewna, że floty eskortują 10,000 Turków, które Porta posyła do Batum, i że w razie potrzeby będą bronić brzegów tureckich. Osoby dobrze informowane twierdzą, że między Francyą i Anglią została zawarta ugoda, dotycząca akcyi w Turcyi, i że w razie wysłania wojska lądowego pod Warnę, Francya wyśle go więcéj, lecz że Anglia połowę jego przewiezie i połowę kosztów jego utrzymania opłaci. Ugoda ta miała być wydaną panu Brunów przez księcia Alberta. Ztąd ogromny krzyk Anglików. Anglicy wołają, że naturalizacya księcia Alberta jest nielegalną, i że mąż Królowéj Wiktoryi niema prawa zasiadać w radzie państwa. (!) Kilka dni temu słyszałem jednego członka parlamentu jak groził, że parlament wydali z Anglii ks. Alberta. Podobna groźba zrobiona przez umiarkowanego członka parlamentu, pokazuje wysokie oburzenie umysłów. Ks. Albert musiał wystąpić w *Times* ze swą obroną podpisaną przez p. Grevil'e. Jak w Anglii Rosya działa przez księcia Alberta, tak we Francyi stara się działać przez księżnę Badeńską, ale ta ostatnia chociaż mieszka zwykle w Niemczech, jest dobrą francuzką i napoleonistką. W dyplomacyi, kiedy konferencye nic zrobić niemogą, negocyacye robią się przez szczególne, często podrzędne osoby. Rosya, jeżeli widzi podobieństwo negocyacyj, musi dziś używać ostatniego sposobu, ale kogo obrała za swego pośrednika? niewiadomo.

Siècle wyrzuca dzisiaj panu Guizot, inspirującemu *Assemblée Nationale*, że z ducha partyi i intrygi uderza na alians angielski, za który dał się lżyć i szkalować kiedy był ministrem L. Filipa. Duch partyi poświęcający kraj dla interesu, szpecił zawsze ludzi stanu we Francyi, mianowicie rojalistów. Thiers zamykając się w milczeniu, okazuje więcéj patryotyzmu. Onegdajszy *Times* uderzył na jeden z artykułów *Assemblée Nationale*, wymierzony przeciw aliansowi angielskiemu. *Assemblée Nationale* oświadcza dzisiaj, że mu niemoże odpowiedzieć, z przyczyny istniejącego prawa druku. Guizot i cała partya fuzyonistów, są dziś z ducha partyi za aliansem rosyjskim. Taki stan rzeczy krępuje działania Napoleona III. Cesarz występując przeciw Rosyi, musi walczyć z rojalistami, musi pamiętać o giełdzie i musi mieć oko na ultra-republikanów. To też dzienniki rządowe wystawiają za tryumf polityki Napoleona III., iż kiedy r. 1841 renta spadła na 64, dziś stoi jeszcze na 71. Dzienniki rządowe mogłyby użyć tego porównania na pochwałę aliansu francuzko-angielskiego, ale go nieużyły dlatego, że tego razu miały na celu wykazanie większéj stałości rządów Napoleona III. niż rządów L. Filipa. Francya może nienawidzić Anglii, ale ile razy z nią zrywa, giełda jej doznaje popłochu. Francya doświadczyła tego za Napoleona Igo i r. 1841. Dusze Francyi i Anglii znajdują się w rozdziale, ale jej giełdy są zbratane. Francuzi nieraz dają się słyszyć, że Anglia robi we Francyi rewolucye. Anglia ich nie robi, ale że we Francyi trwałość rządu zależy od wysokości kursu giełdy, zerwanie z Anglią pociągając za sobą spadek giełdy, wznieca nieukontentowanie, które kończy się na rewolucyi.

W Stambule walczą z sobą w sferze rządowéj trzy partye. Jenerał Baraguay d'Hilliers pragnąłby oddalenia od rządu partyi tak zwanéj fanatycznéj, uosobistnionéj w Seraskierze i Szeiku-ul-Islam. Na ostatniego wpływa wiele Sadyk pasza, to też jenerał Baraguay d'Hilliers domaga się od Porty wydalenia Sadyka z kozakami ze Stambułu. Do kozaków Sadyka paszy weszło stu kozaków, pochodzących z Czarnomorców, osiadłych w różnych stronach Azyi mniejszéj. Jenerał Baraguay d'Hilliers ma na celu obronę Turcyi ile możności na drodze pokoju i przytłumienie partyi fanatycznéj, która mogłaby utrudnić reformy wewnętrzne obchodzące chrześcian. Na przekór jego zamiarom, Turcya rozwija politykę historyczną i muzułmańską. Popierając narodowości sąsiednie i używając polityki pretendentów, pozwoliła ona ogłosić się jednemu z dawnéj królewskiéj familii armeńskiéj, królem armeńskim pod imieniem Leona VIIgo.

Paryż 18 stycznia.

Pobór majtków odbywa się na pomorzach francuskich pomimo płaczu kobiet i objekcyj rad handlowych. Arsenały morskie prawie dzień i noc pracują, 40,000 świeżo powołanych rekrutów ściągają także do pułków. W Lyonie prefekt zabronił rekrutom hałaśliwego postępowania. Jak się zawsze dzieje w walecznéj Francyi, rekruci idą pod broń z ochotą. Artylerya będzie zreorganizowaną na sposób napoleoński, ale tak zwana *montée* (siedząca albo ławkowa) nie będzie zniesioną. Marszałek de Castellane ma być pozbawiony komendy Lyonu za zbyt jawne wystąpienie przeciw umarzonéj konspiracyi. Ma go zastąpić jenerał Pelissier, znany w Algeryi z wytępienia Beduinów, którzy schroniwszy się do groty, poddać się mu nie chcieli. Pod takim jenerałem trudno, aby Lyon o jakim ruchu zamyślał. Dziwna rzecz, że przy zbrojeniu się Francyi, giełda stoi jeszcze tak wysoko. Prawda że i giełda została okiełznaną. Finansiści mienią arcydziełem sztuki uchronienie giełdy od popłochu. Jakby trzymając się maksymy Bolesława Pomorskiego *Erst wieg's dann wag's*, Napoleon III. namyśliwszy się, gotów jest na wszystko, aby celu swego osiągnąć. List Cesarza, napisany do Sułtana, pokazuje, że Napoleon III., idąc zwolna, kroku nie zwalnia i że trwa w swym zamiarze. List ten zapewnia Sułtana, że przed aliansem francusko-angielskim, Cesarz Mikołaj musi się ukazać więcéj koncyliacyjnym. Co zawierał list Napoleona III. napisany do Mikołaja I.? niewiadomo.

Cesarstwo znajdowało się onegdaj na *Hugenotach*, w których wystąpiła po raz pierwszy Cruvelli. Dziś Cesarstwo dają drugi bal w Tulierach. Cisza Paryża jest głęboka. Thiers ma ogłosić na końcu bieżącego roku ostatnie dwa tomy swéj historyi pierwszego Cesarstwa. *Siècle* zaczął ogłaszać artykuły p. Vivien, pod tytułem: *Simples causeries sur le droit public.* Szanowny minister Cavaignaka broni naturalnie wolności i domaga się dla niéj gwarancyi. Opinie tak się we Francyi zmieniły, że artykuły p. Vivien uważane są przez wielu za niewczesne.

Z nad granicy tureckiéj 13 stycznia.

Zwolna nadchodzące tu nowiny o bitwie d. 6 pod Cetate, coraz wyraźniéj okazują, że starcie się na tym punkcie obu wojsk, uważaném być może za bitwę. 18000 Turków stało naprzeciw 11000 Rosyan. Walczono, jak urzędowy rosyjski raport opiewa, z niesłychaną zaciętością. Strata Rosyan liczoną jest na tysiąc zabitych i tyleż rannych (skądinąd mówią 3000). Jen. Jumont (czy nie Thimen?) ciężko ranny. Turcy, jak powszechnie utrzymują, większe jeszcze ponieśli straty. Bitwą kierował jen. Belgarde, zwycięstwo przechylił na stronę rosyjską jen. Anrep, który przybywszy, kazał 10 szwadronom przypuścić szarżę. W ogniu było 24 dział tureckich, 6 sztuk dostało się Rosyanom z zaprzęgiem, przytém do 600 broni palnéj. Najdotkliwiéj ucierpiał korpus oficerski u Rosyan przeszło 20 z niego poległo, między tymi 3 dowódzców batalionów. Powodem cofnięcia się Rosyan téj zaraz nocy pomimo utrzymania się przy pobojowisku, tudzież zajęcia nazajutrz Cetati przez Turków, było nadciąganie nowych sił tureckich z Kalafatu, naprzeciw którym Rosyanie mogli tylko 3 bataliony nowego żołnierza stawić. Według innéj wersyi Turcy cofnęli się zaraz za nadejściem jen.-por. Anrepa, tak, iż nie przyszło do większéj szarży kawaleryi.

Z nad granicy tureckiéj 15 stycznia.

Z pod Kalafatu dochodzą mnie wiadomości do 11go: Turcy mimo że dużo ucierpieli pod Cetati w bitwie 8go, obsadzili tę wieś, tudzież Macacej i Rispicz nazajutrz, lecz w kilka godzin później cofnęli się napowrót do Kalafatu i zostawili całą swoją pozycyę Rosyanom. Cetati i Macacaj znów zajęte przez silny oddział wojsk rosyjskich, i wątpić można, aby się napowrót Turkom dostały, lubo utarczki forpocztowe ponawiają się codziennie, a osobliwie 10go były znaczniejsze. O wpłynięciu flot połączonych na morze Czarne, dowiedziano się tu przez Galacz. Flota turecka ma mieć 6000 żołnierza lądowego na pokładzie.

Do szczegółów bitwy pod Cetati 6go jeszcze słów kilka: Po 7méj rano Turcy opuścili swoje wały i w 16 tysięcy ludzi i 24 dział posunęli się naprzód. Pierwszy atak wymierzony był przeciw 3m batalionom pułku tobolskiego pod pułkownikiem Baumgarten, które z 6ciu działami i 500 lekkiéj jazdy zajmowały Cetati. O 11téj nadciągnął pułk odeski z 6ciu działami pod dowództwem jen. Belgarde. Walka trwała kilka jeszcze godzin. Rosyanie utrzymali się górą za nadejściem jen. Anrep z ja-

zdą. Straty nieodpowiednie liczbie walczących dowodzą, z jaką zaciętością obustronnie walczono.

Wiedeń 21 stycznia. Ministeryum handlu w porozumieniu się z ministerstwem spraw zagranicznych, zamianowało kanclerza konsulatu Władysława Drohojowskiego jlnym kanclerzem konsulatu przy jlnym konsulacie w Warszawie.

— Jlny konsul angielski w Jassach p. Gardener przybył do Wiednia wraz z rodziną swoją.

— W d. 14 b. m. nastąpiła w Aradzie instalacya nowego biskupa grecko-nieunickiego Patryka Iwaczkowicza; dekret instalacyi spisany był w trzech językach niemieckim, łacińskim i romańskim.

Rossya.

N. Cesarz najwyżéj rozkazać raczył: 1) Zdobyty dnia 5 listopada przez parostatek „Włodzimierz,“ 10-działowy Turecko-Egipski parostatek o sile 220 koni, „Perwas-Bachri,“ nazwać „Korniłow,“ i zaliczyć do 42 ekwipażu floty; 2) wzięty dnia 4 listop. przez parostatek „Besarabia“ transportowy parostatek turecki, o sile 200 koni „Medżari-Tetżaret“ nazwać „Turek,“ z zaliczeniem do 4go ekwipażu przewozowego.

— Obywatel poczestny Leśnikow Głowa miejski Petersburga, oświadczył ministrowi spraw wewn życzenie ofiarowania 20,000 rs. na rzecz szpitali tymczasowych, wojsk w kampanii będących. N. Cesarz raczył upoważnić przyjęcie téj ofiary, i rozkazać objawić swoją wdzięczność szczególną obywatelowi poczestnemu Leśnikow.

— Z Tryestu donosi *Koresp. Austryacka*, iż tameczna centralna władza morska wydała obwieszczenie, wedle którego statki na morzu Czarném bez względu na flagę swoją neutralną, jeżeli wieść będą artykuły wojenne, zabierane będą przez rosyjskie statki tamże krążące i jako łup uważane.

— Jen. por. Mitowtow naczelnik sztabu W. Księcia Aleksandra dowódcy korpusów gwardyi i grenadyerów, tudzież jen. por. baron Meyendorff zawiadujący komisyą umundurowania korpusu gwardyi, otrzymali w dowód gorliwych usiłowań swoich w pełnieniu obowiązków służby order Aleksandra Newskiego.

— Jen. adj. J. C. Mci Szylder naczelnik inżynieryi wyjechał do Księstw Naddunajskich.

Bitwa Sinopska 30 listopada 1853 roku.

(Według doniesienia wiceadmirała Nahimowa).

Wiceadmirał Nahimow, krążąc z rozkazu jenerał-adjutanta księcia Menszykowa u brzegów Anatolii ze statkami: „Cesarzowa Marya“ z flagą, kapitan klasy 2giéj Baranowski, „Czesma“ kapitan klasy 2giéj Mikriukow, i „Rościsław“ kapitan klasy 1széj Kuźnecow, spostrzegłszy oddział statków tureckich, umieszczony w Synopie pod obroną sześciu bateryj nadbrzeżnych, postanowił ściśle blokować ów port, nim przybędą z Sewastopola uszkodzone burzą 8go listopada statki „Światosław“ i Chrabry,“ z któremi zamierzał atakować nieprzyjaciela. Pogoda była ciągle pochmurna i dżdżysta, obok chłodnego wiatru wschodniego i dość wielkich bałwanów od NO; pomimo to, eskadra stała niedaleko od brzegu z obawy, aby nieprzyjaciel niewypłynął w nocy z portu i korzystając z wiatru pomyślnego niewrócił do Konstantynopola. 16go listopada połączyła się z oddziałem W. A. Nachimowa eskadra kontr-admirała Nowosielskiego, składająca się z okrętów o 120 działach: „Paryż“ kapitan klasy 1széj Istomin, „Wielki książę Konstanty,“ kapitan klasy 2giéj Jergomyszew, „Trzéj św. Kapłani“ kapitan klasy 1széj Kutrow, i z fregat: „Kaguł“ kapitan lejtnant Spicyn i „Kulewczi“ kapitan-lejtnant Budiszczew. Nazajutrz admirał wydał eskadrze rozkaz, zawiadamiający o zamiarze jego atakowania floty nieprzyjacielskiéj i zaprosił na okręt flagowy „Cesarzowa Marya“ drugiego oficera flagowego, oraz wszystkich dowódców statków, dla zakomunikowania im swego planu działań i potrzebnych w takim razie poleceń.

Zamierzając attakować nieprzyjaciela dwiema kolumnami, W. A. Nachimow wyznaczył do pierwszéj z nich, więcéj zbliżonéj do nieprzyjaciela, statki „Cesarzowa Marya“ pod jego flagą. „Wielki książe Konstanty“ i „Czesma“; drugą zaś powierzył dowództwu kontr-admirała Nowosielskiego, który wywiesił flagę swoją na statku „Paryż“; za nim płynąć mieli w linii: „Trzéj św. Kapłani“ a potém „Rościsław“. Fregatom: „Kaguł i Kulewczi“ rozkazano pozostać pod żaglami dla śledzenia parostatków nieprzyjacielskich. Dano rozkaz zarzucania kotwicy ze szpringami, jak najbliżéj koło nieprzyjaciela i trzymania w pogotowiu na łodziach kotwic małych i lin do zaciągania statków. Dano zlecenie oszczędzania domów konsulów i samego miasta i razić ogniem trafnym same li statki oraz baterye nieprzyjacielskie.

18go z rana padał deszcz i wiał gwałtowny OSO wiatr, najmniéj sprzyjający zdobyciu statków nieprzyjacielskich, gdyż te ostatnie będąc rozbite, łatwo mogły cofnąć się ku brzegowi.

O 9téj popołudniu eskadra spuściła na morze łodzie wiosłowe, zaś o 9téj i pół sygnał admirała dał rozkaz sposobienia się do boju i płynięcia ku portowi sinopskiemu. Na znak wskazujący południe, gotowe już do boju statki wpłynęły na wszystkich żaglach do zatoki, mając na masztach gniazda bocianiego flagi narodowe. Pomimo deszczu i pogody pochmurnéj, nieprzyjaciel spostrzegł nas: po nad jego parostatkami unosił się dym i statki jego poczęły przyspasabiać szpringi. Gdy się więcéj zbliżono, spostrzeżono, że siedm fregat tureckich i 3 korwety uszykowały się półksiężycem, pod obroną czterech bateryj: o 8 i trzech o 6 działach: za linią bojową stały dwa wojenne parostatki tureckie i 2 statki transportowe, w głębi zaś zatoki dwa brygi kupieckie.

O w pół do pierwszéj, w ślad za pierwszym wystrzałem z fregaty flagowéj o 44 działach „Auni-Allach“ dano ognia ze wszystkich statków i bateryj nieprzyjacielskich. Statek „Cesarzowa Marya“ (Kapitan klassy 2 Baranowski) zasypany kulami i knipelami, uszkodzono większą część jego rangoutu i lin żaglowych: u grot-masztu pozostała jedna tylko drabina z liny nieuszkodzona; statek „Cesarzowa Marya,“ mając wiatr od steru, płynął mężnie naprzód, kierując ogień batalionowy przeciw statkom nieprzyjacielskim, koło których przechodził i zarzucił kotwicę naprzeciw fregaty admiralskiéj „Auni-Allach.“ Nie wytrzymawszy nawet półgodzinnego ognia, fregata „Auni-Allach“ przerwała łańcuch i nie spuszczając flagi zbliżyła się do brzegu, pod bateryę Nr. 6. Wtedy statek „Cesarzowa Marya“ skierował ogień swój li tylko na fregatę o 44 działach „Fazli-Allach“ (noszącą poprzednio nazwę „Rafaela“ i zdobyty na nas w 1829 roku); wkrótce i ten ostatni zapłonął i poszedłszy za przykładem swego statku flagowego, zbliżył się do brzegu i stanął naprzeciw miasta na mieliznie. Nie mając tedy żadnego przeciwnika, statek „Cesarzowa Marya“ uderzył werbel i skierował kotwicę małą na SSW., ażeby zwróciwszy się, statek mógł działać przeciw bateryi Nr. 5, oraz przeciw statkom, które z wielkim zapałem sprzeciwiały się drugiéj kolumnie; lecz ta pomoc była zbyteczną, gdyż druga kolumna działała wybornie.

Statek „Wielki Książe Konstanty“ (Kapitan klassy 2 Jergomyszew), wytrzymawszy grad kul, knipelów i kartaczy, skierowanych na wypukłą część jego, zarzucił kotwicę wkrótce po statku admiralskim „Cesarzowa Marya“ i zatrzymawszy się na szprindze, rozpoczął silny ogień batalionowy z prawego bortu przeciw bateryi Nr. 4 i fregatom o 60 działach „Nawek-Bachri i Nesimi-Zefer.“ Celnemi strzałami z bateryi bombowéj, statek „Wielki Książe Konstanty“ wysadził w powietrze fregatę „Nawek-Bachri“ we 20 minut po rozpoczęciu ognia; — to wysadzenie w powietrze zasypało ułamkami i rozmaitemi ciałami palnemi bateryę Nr. 4, która, wstrzymawszy na czas niejaki ogień, chociaż działała później, lecz znacznie słabiéj. Zwróciwszy się na szprindze, statek „Wielki książę Konstanty“ począł ostrzeliwać fregatę „Nesimi-Zefer“ i korwetę o 20 działach „Nedzmi-Feszan.“ O pierwszéj z południa łańcuch kotwicy fregaty nieprzyjacielskiéj został przerwany, samą zaś fregatę wiatr zapędził na resztki molły, naprzeciw przedmieścia greckiego; wkrótce potém i korweta cofnęła się ku brzegowi pod bateryę Nr. 5, na statku zaś „Wielki książę Konstanty“ dano znak do odwrotu.

Statek „Czesma“ (kapitan klasy 2 Mikriukow), przed wysadzeniem w górę fregaty nieprzyjacielskiéj „Nawek-Bachri“, działał także przeciw niemu i przeciw bateryom Nr. 4 i 3; potém, zwróciwszy się ku bateryom, zburzył takowe.

Statek „Paryż“ (kapitan klasy 1 Istomin), pod flagą kontr-admirała Nowosilskiego, płynął przy napadzie nieprzyjaciela na równi ze statkiem „Cesarzowa Marya“ i stanąwszy w ślad za nim na kotwicy, zajął miejsce jakie mu przeznaczono. Skierowawszy straszny ogień batalionowy na bateryę Nr. 5, na 22 działową korwetę „Giuli-Sefid“ i na 56 działową fregatę „Damiad“, statek wspomniony wysadził w górę korwetę o 5 minut na 2gą popołudniu. W tymże samym czasie płynęła ukośnie mimo tegoż statku fregata admiralska „Auni-Allach“; ostrzeliwszy wzdłuż tę ostatnię i odpędziwszy ku brzegowi fregatę „Damiad“, statek „Paryż“ począł ciskać strzały na dwupokładową fregatę o 64 działach „Nizamie.“ O godzinie 2giéj maszty przedni i najmniejszy statku „Nizamie“ były obite, fregata zaś popłynęła ukośnie ku brzegowi, gdzie wkrótce zapłonęła. Wtedy „Paryż“ poprawił na nowo szpring i począł działać przeciw bateryi Nr. 5. Miło było patrzeć na prześliczne i z zimną krwią wyrachowane działania statku „Paryż.“ Admirał dał był rozkaz okazania mu jego wdzięczności w czasie saméj bitwy; lecz niebyło na czém wywiesić sygnału, gdyż wszystkie liny były poprzestrzelane. (D. n.)

Turcya.

Lekarz w służbie tureckiéj zostający, skreśla obraz obozu tureckiego w liście umieszczonym w *Wiedeńskim Tygodniku lekarskim*. „Wydressowany europejski lekarz polowy lub chirurg niema nawet pojęcia o tych niezliczonych kłopotach i trudnościach czasu, miejsca, rzeczy i osób, wpływów nieba, ziemi i piekła, z jakiemi wojskowy lekarz turecki ma do walczenia w Bułgaryi, nad Dunajem i na wybrzeżach Halmyris; zaprawdę trzeba do tego nieugaszonego zapału do powołania swego, elastycznéj i giętkiéj organizacyi, więcéj niż tureckiéj obojętności! Od 9 dni po raz pierwszy znalazłem przecie posłanie: kobierzec na sianie, płaszcz za kołdrę, siodło za poduszkę i wierny mój Hassan, żelazna natura arabska obwinął się w mój kożuch, a nogi przysunął jeszcze do ognia. Objazd stacyj szpitali był dawniej łatwiejszy po drogach przypruszonych śniegiem i szła szybko od samego Dunawcu (kanał łączący Dunaj z jeziorem Ramzin w Dobruczy) od ostatniej twierdzy Karaboni do Tulczy, Izakczy i Maczyna gdzie przepełniony szpital sztabu i stacya maroderów w Dojanie dużo dawały do czynienia, gdyż liczba rannych (tu usobliwie wielka) codziennie się pomnaża, a w skutku ostatnich rekonesansów i wycieczek przybyło dużo pokłutych i porąbanych do dawnych ciężko strzałami rannych; a ponieważ wyjąwszy europejczyków, osmanie rzadko się dają operować, przeto zawsze ranni ich kończą śmiercią lub kalectwem. Przytém nader częste zdarzają się zimnice w Hirsowie i Bastadzi (stacya maroderów głębiéj w kraju) a ospa w Czernejwodzie i Rassowie szczególniéj między nieregularném wojskiem, które na własną rękę założyło sobie szpital w Liblicy. W Ruszczuku i Marotynie najwięcéj emigrantów a w ogóle europejczyków i gości i ochotników, a ci wraz ze sztabem jlnym i pisarzami głównéj kwatery tem bardziéj dają lekarzowi do czynienia, iż nie brakuje tam na światowych uciechach... Ruszczuk z okolicą swoją dalszą i bliższą (Bessarabią i Czarnawodą) jest najbardziéj ożywionym punktem armii bałkańskiéj; tysiące namiotów tu rozwieszonych, sam wybór jazdy uwija się na pięknych dobrze tu jeszcze utrzymywanych koniach, a nawet kazamaty i chaty wiejskie wyglądają tu jakoś lepiéj niż we wszystkich zwiedzonych dotychczas stacyach naddunajskich; nie mówię tu o pustych smutnych i melancholię budzących biwakach w głębi kraju, szczególnie na błoniach Dobruczy wzdłuż wału Trajana aż do Kustendżje, któréj ostatnia stacya morska w bagniskach Kara-Herman nieznośna nawet dla wygnańca: nędzna chata w ziemi, z któréj tylko komin sterczy okryta śniegiem, mgła gruba zakrywająca wszelki widok — a nawet wczasie najpiękniejszéj pogody jakiż widok? niebo, bagnisko, błonie i jezioro zamulone! W Ruszczuku opływam znów w europejskich przyjemnościach: dobry rosół, dobre mięso, wino i chleb wyborny, czego nigdy nie zastąpi na długo ryżem, sucharem, serem i t. d.

Raporta nasze z Szumli niepomyślne. Z powodu mnóstwa przybywającego żołnierza, szczególnie nieregularnego, brak odzieży i żywności, a szpitale obliczone w Eski-Szumli i Jeni-Bazarze na 2000 chorych nie wystarczają, i trzeba wysyłać ich do Warny. Również z Sistowa, Nikopoli i Rachowéj, tudzież z trzech Palanek nadchodzą skargi na brak miejsca dla chorych i dostaw szpitalnych, a to tem bardziéj, im więcéj przybywa lekarzy, którzy dopiero widzą co potrzeba i donoszą, gdyż u ochotników, w pospolitem ruszeniu, milicyach i miejsowych strażach nikt się dotąd o chorych i maroderów nie troszczył. Wrzeczy saméj nazbiegało się istnéj chołoty, a takich nie śmiałby nikt ująć w karby a przynajmniej biada oficerowi europejskiemu, któryby się na to odważył. Według zamówień dostarczono już rekwizytów szpitalnych na jakie 15,000 chorych, a codzień nadchodzą nowe żądania nieraz bardzo znaczne tak tutaj jak i do Razgradu, gdzie jeszcze zapasy się znajdują przywiezione niedawno z Warny. Kalafat mieścić może około 1500 ludzi w szpitalach, ale naczelny lekarz francuz domaga się pościeli i innych rzeczy. Przy ujściu Dunaju szczególniej Albańczykowie i ochotnicy z Edreny (pod Hirsową i Rassową) przeprawiają się często za Dunaj i łupią wszystko co im w ręce popadnie, niedawno zabrali zapakowaną jeszcze skrzynię z mundurami rosyjskiemi. Zresztą wszyscy wołają tu wojny: mieszkańcy i żołnierze, europejczykowie i turcy, a codzienną modlitwą: wojna, bitwy, zwycięstwo, łupy!

— Przez Bukareszt nadeszły wiadomości z Sebastopola dnia 10 b. m. Znano tam jak najdokładniéj ruchy floty połączonéj. Dnia 7go przybyły tam dwa parowce wysłane od floty z zawiadomieniem urzędowem do admiralicyi, iż floty znajdują się na morzu Czarnem i że opuściły Bosfor 4go. Oba te statki odpłynęły śpiesznie do floty, która udała się do Batum. Od tego czasu nie widziano przed Sebastopolem ani francuzkich, ani angielskich, ani tureckich okrętów. Flota rosyjska rozdzielona jest w różnych punktach przystani. Dnia 5 i 6go panowała silna burza na morzu Czarném.

— Z Adryanopola donoszą 6go, iż wielkie tam czynią przygotowania na przyjazd Sułtana, który ma nastąpić w marcu. Z seraju zwożą już sprzęty i przysposabiają mieszkanie dla dworu, bo trzeba pomieścić około 800 służby i samych wierzchowców 500. Liczą nadto, iż świta składać się będzie z tysiąca osób.

— Z Konstantynopola podają wyjątek z urzędowéj gazety perskiéj, w któréj ogłoszony rozkaz Szacha, aby dla zabezpieczenia państwa, wojska na granicach zgromadzone były. Nie masz zresztą ani słowa o przymierzu z Rosyą lub zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Turcyą.

Księstwa Naddunajskie.

Wanderer podaje w liście z Krajowéj opis 5-ciodniowéj bitwy pod Cetati, z którego wyjmujemy treść jak następuje: Niezliczone usiłowania wojsk rosyjskich aby wyprzeć Turków z Kalafatu, niepowiodły się w téj bitwie, która tyle ludzi kosztowała, i wszystkie przygotowania od półtora miesiąca czynione, aby zebrać pod Radowanem ludzi i artyleryę pozostały bez skutku. Nietylko że się niepowiodło otoczyć Kalafatu wraz z rozległemi fortyfikacyami, ale nadto musiano 10go wieczór cofnąć się do Radowanu i utracić pozycyę aż do Kruczy i na prawo ztamtąd, a Turcy tak jak przed dwoma miesiącami posiadają w swém ręku ten kawał ziemi aż na 3—4 godzin drogi ku Radowanowi. Pierwszym powodem bitwy pod Cetati było, iż tak Rosyanie jak i Turcy chcieli się ufortyfikować pod wsią Salczą, która w końcu grudnia w skutku zaszłéj tam bitwy spaloną została, a mieszkańcy jéj wynieśli się do Bułgaryi, zaś zdolni do broni wieśniacy połączywszy się ze strażą graniczną wołoską, utworzyli batalion z 900 do 1000 ludzi. Batalion ten był w ogniu w bitwie 6go: Na pierwszéj linii bojowéj stojąc, straż graniczna zaatakowaną została przez Rosyan 7go rano, i wsparta jednym batalionem tureckim i tysiącem jazdy a przytém artyleryą turecką, trzymała się przez godzinę. Tymczasem jakie 6000 Turków stojących za Cetati nadciągnęło dwoma kolumnami i uderzyli na Rosyan z prawego i lewego skrzydła. Po półgodzinnéj krwawéj walce Rosyanie cofnęli się ku Radowanowi przed przemagającą siłą. Selim pasza dowodził Turkami pod Cetati, a Izmaił pasza stał pod Gunią i Maglawitem. Dniem przedtém posłał on był Selimowi 3000 w pomoc, a po bitwie ściągnął je napowrot, zkąd urosła pogłoska, jakoby Turcy cofnęli się do Kalafatu. Dnia 8go poczęła się znów bitwa pod Cetati i ciągnęła się całe południe daleko zacięciéj niż 6go. Z każdéj strony biło się około 15.000 żołnierza. Rosyanie utracili kilka dział. Dnia 9go ponowiono bitwę lubo słabiéj, natomiast 10go znów krwawa potyczka stoczoną była, i najlepsze pułki po parę razy przez ten dzień były w ogniu. Mówiono nawet, że Omer pasza był na placu bitwy tuż pod wsią Czorojul. Dwa bataliony rosyjskie zwiedzione pozornem ustępowaniem Turków, dostały się podobno między 3 baterye zamaskowane i znacznie ucierpiały. Tyle wszakże pewna, iż 10go popołudniu skończyła się bitwa z niekorzyścią dla Rosyan, pomimo że dla jazdy mieli dogodne pole. Oba wojska były mniéj więcéj w równéj sile, ale Turcy mieli liczniejszą artyleryą. Przez wszystkie te dni najwięcéj miały do czynienia jazda i artylerya, piechota mało strzelała, ale zaraz szła na bagnety, dlatego bitwa ta nader była krwawa i straty 4 razy większe niż pod Oltenicą; jeńców mało zabrano. Rannych jest tyle, że ich niemożna było pomieścić w Krajowéj i okolicach, i musiano ich umieścić po klasztorach i wywozić do Slatiny i pobliskich wsi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Nomenklatura złodziejstw i oszustw w Paryżu zbogaconą została nowym nabytkiem pod nazwą „le vol aux brioches", powstałym w następujący sposób: Niejaki Boissoneau przybył pewnego dnia do pasztetnika i rzekł do niego: „na jutro potrzebować będę 400 kukiełek (brioches)". Piekarz zapisawszy sobie nazwisko i adres zamawiającego, zapewnił go o punktualności swojéj. Boissoneau udał się natychmiast do zegarmistrza wpodle mieszkającego, stargował zegarek na 200 fr. i rzekł do niego: Jestem handlarzem masła, sąsiad pana, pasztetnik, winien mi 400 franków, chodź pan zemną, on panu zapłaci za zegarek. Zegarmistrz wziąwszy zegarek w rękę, poszedł za nabywcą do piekarza, a ten wszedłszy, odezwał się: przychodzę powiedzieć panu, iż tylko 200 potrzebować będę, a drugie 200 dasz pan ot temu sąsiadowi zegarmistrzowi. Zegarmistrz kiwnął głową, oddał do ręki oszustowi zegarek i wyszedł, a nazajutrz zamiast 200 franków, miał sobie przysłane 200 kukiełek. W znaczny czas późniéj pasztetnik zdybał był zamawiacza kukiełek, jak tenże sprzedawał ołówki na ulicy, poznał go i aresztować kazał.

— Dziennik wiedeński *die Presse* donosi, iż obecnie w 20,750 egzemplarzach wychodzi, tj. razem wziąwszy więcéj niżeli reszta arkuszowych wiedeńskich dzienników. Dzieje istnienia tego dziennika przekonywają, iż zawdzięczając okolicznościom napływ abonamentów, umiał potem obudzić interes — w inseratach, których większa jego połowa poświęcona. Znaczna część inseratów ukrywa się także pod formą zaleceń, zwanych technicznie „reklamami."

— W Bajonie umarł 10go stycznia 80-letni dyplomata hiszpański Erro. Za czasów wojen Napoleońskich był on prezydentem junty rewolucyjnéj, po restauracyi Ferdynanda VIIgo radzcą rejencyi, ministrem skarbu, a wreszcie ministrem Don Carlosa, któremu wiernym do śmierci pozostał.

TEATR. W znanym melodramacie „Perła z Chamouny", poznaliśmy wczoraj artystkę Josephstadzkiego teatru pannę Lingg, która w głównéj roli Sabaudki „Szonszon" zarówno śpiewem jak i grą pełną życia umiała zjednać sobie na pierwszym zaraz wstępie najpochlebniejsze przyjęcie. Jak się dowiadujemy, panna Lingg występować będzie również w drugich rolach oper, których dotychczasowe obsadzenie zostawiało do życzenia.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 22 do 23go stycznia: — Helena Niemojewska z Warszawy. Otto Gysi z Wrocławia. Jakób Stachowski ze Stryszawy. Henryk Kossowski, Maciéj Kwiécień z Bielozowa. Łukasz Dobrzański z Wiednia. Władysław Żelechowski z Łętowni. Wincenty Wyszkowski z Koniuszowy. Henryk Brodzki z Tarnowa. Józef Eminowicz z Wiśnicza.

Wyjechali: Wiktorya Komar, Michał Sadowski, Aleksy Stacherski do Warszawy. Felicya Wężykowa do Drezna. Piotr Moszyński do Leibus.

LISTA VII. Składających dary na ubogich z tytułu uwolnienia od powinszowań Nowego-Roku.

PP. urzędnicy c. k. Dyrekcyi kolei żelaznéj in gremio. P. Bartłomiéj Ciesielski.

PP. c. k. Professorowie z Akademii Jagiellońskiéj w Krakowie, tudzież adjunkci: Czerwiakowski, Kwaśniewski, Skobel, Steczkowski, Małkowski, Kuczyński, Aubertin, Floryan S., Dr. Ka. M. Kremer, Otręba, Dietl, Firich, Bryk, Bratranek, Domański, Domaszewski, Dunajewski, Majewski, Piwowarski, X. Sosnowski, Dr.H. Ł., M. B., T. K., F. B., M. K., F., X. R. J., A. W., A. R., J. M.

P. Adolf Lewicki dyrektor szkoły głównéj na Kazimierzu.

PP. nauczyciele téj szkoły, Walenty Skowroński, Aleksander Wawrzecki, Moses Mises, Wetschtein, Blumensztok, Józef Schönborn i Gabriel Weis.

Summa listy siodméj.....złr. 37 kr. 44
Poprzednia summa........ „ 434 „ 14 i 1 rub. sr.
Razem złr. 471 kr. 58 i 1 rub. sr.

Kraków dnia 18 stycznia 1854.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 23go stycznia:* — Metaliki 5-pr. 90 5/8. — Metaliki 4 1/2-pr. 80 5/8. — Metaliki 4-pr. 80 15/16. — 4-pr. z 1850 r. 92. — 2 1/2-pr. 48 7/16. — 1-pr. 19 1/2 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 126 3/4. — Londyn 12 kr. 17. — Paryż 148 1/4. — Akcye Bankowe 1308. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 220. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. 97 7/16., B. 116 1/2. Ost-Donau Dampfsch. 609 1/2.

Kurs krakowski 23go stycznia. Bankn. austr. ż. 86 pł. 85. — Pruski kurant żąd. 105 1/2, pł. 105. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. 106 3/4. — Cwancygiery stare ż. 106 3/4 pł. 106 1/2. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7. Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 10. — 20frankowe ż. 33 24 pł. 33 18. — Listy zast. pol. bez kup. ż. 98 1/4 pł. 97 3/4. Listy Zast galic. bez kupon. ż. 91 1/2. pł. 91.

Kurs lwowski z d. 18 stycznia. Dukat holend. 5 złr. 40 kr. — Dukat ces. 5 złr. 44 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 56 kr. — Rubel ros. 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 46 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 26. kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. 12 kr. w mk. — Sprzedano 100 po 90 złr. 42 kr. — Dawano za 100 złr. — kr. 12. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 21 stycznia. Metaliki 91 1/16. — Nowa pożycz. 80 3/4. Akcye Banku wied. 1318. — Akcye kolei żel. szl. 227 1/4. Agio od złota 31 1/4, od srebra 24 1/2. — Oblig. uwoln. grunt. 89.

Kurs wrocławski z d. 21 stycznia. Banknoty austr. 81 1/12 ż. — Banknoty polskie 95 1/6 ż. — Listy zastawne polskie dawne 93 1/2 ż. nowe 97 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 103 1/4 ż.. — dto 3 1/2-pr. 93 1/2 ż. — Kolej Krak.-górno-szląska 88 1/4 ż.

URZĘDOWE.

Ankündigung.

In Folge h. k. k. 4ten Armee-Kommando-Verordnung III. Sektion 3. Abtheilung N. 5319 vom 20ten und Krakauer-Truppen-Divisions-Kommando-Erlasse N. 8259 vom 30ten Dezember v. J. werden die noch unbedeckten Verpflegs-Erfordernisse, und zwar an Korn, Hafer und Heu für die Garnisonen zu Krakau und Podgórze, auf das Auslangen bis Ende Mai 1854, und selbst noch für die weitere Zeit, nämlich das Heu bis Ende August, dann Korn und Hafer bis Ende November 1854, mittelst einer eigenen zusammentretenden Revisions-Kommission sichergestellt werden, und es haben hiezu die Offerenten ihre versiegelten schriftlichen Anträge, belegt mit den Vadien im baaren Gelde oder Staatspapieren, auf unbeschränkte Quantitäten der Kommission zu übergeben.

Die Behandlungs-Kommission wird am 28ten d. Mts in dem k. k. Kreisamte zu Krakau, und zwar von 10 Uhr Vormittags bis 6 Uhr Abends stattfinden, wozu die Herren Gutsbesitzer und sämmtliche soliden kautionsfähigen Unternehmer eingeladen werden.

Die Bedingnisse und die Art der Verfassung der schriftlichen Offerte können bei allen k. k. Militär-Verpflegs-Magazinen eingeholt werden.

K. k. Militär-Haupt-Verpflegs-Magazins-Verwaltung zu Podgórze am 18ten Jänner 1854.

Coram me Br. *Roden*, Oberst.
(72-2-3) *Worell*, Verpflegs-Verwalter.

Przegląd Polityczny.

Z Księstw Naddunajskich ważne dziś nadeszły doniesienia. Na dwóch punktach ważą się wypadki wojenne: z jednéj strony w Małéj Wołoszczyznie, z drugiéj u niższego Dunaju. W Małéj Wołoszczyznie bitwy o pozycyę pod Kalafatem zdają się nie być ukończone, bo książę Gorczaków wyjechał do Krajowéj z całym jlnym sztabem swoim i z sefem jego jen. Kotzebue. Siły rosyjskie w tych dniach powiększone są tam znacznie i może przyjdzie do stanowczego rozstrzygnięcia panowania na lewym brzegu Dunaju. Wprawdzie dopóki piędź ziemi na lewym brzegu znajduje się w rękach tureckich, ruchy wojsk rosyjskich nie mogą się swobodnie rozwijać, ale z drugiéj strony nasuwa się ciągle myśl, czy atak na Kalafat ma istotnie na celu wyparcie Turków za Dunaj lub też jest demonstracyą dla pokrycia ruchów u niższego Dunaju; o których już donosiliśmy w niedzielę, nie wiedząc jeszcze rezultatu przeprawy pod Maczynem.

Dalsze wiadomości w tym przedmiocie wykazują, iż jen. Engelhardt 11go lub 12go przed świtem z dwoma tysiącami ludzi przeprawił się na statkach parowych pod Maczynem przez Dunaj, obsadził pobliskie izby, gdzie wycięto drzewa i zaroślo i zaczęto sypać wały. Wieczorem rekonesans turecki był tam widziany, ale do 8méj wieczór nieprzyszło do walki. W Galaczu krążyła wieść, iż pod Reni również nastąpiła przeprawa Rosyan, którzy zamierzają zająć Dobruczę.

Korespondent nasz wiedeński donosi znów o przeprawie Rosyan przez Dunaj pod Sylistryą. *Fremden-Blatt* toż samo mówi w tych słowach: „Wczoraj (w sobotę) nadeszła tu depesza telegraficzna z Orsowy, iż Rosyanie przeprawili się pod Sylistryą i Sylistryą zajęli." Dodajemy tu tylko, iż Sylistrya jest twierdzą, którą wymagałoby zdobyć można było, ale nie zaraz po przeprawie zająć.

Berliński korespondent nasz mówi w ostatnim liście swoim, iż nadeszła do Berlina wiadomość z Petersburga zapewniająca o spokojném usposobieniu gabinetu petersburgskiego. Wszakże nikt o tém usposobieniu nie wątpi, skoroby żądaniom Cesarza stało się zadosyć.

Korespondent nasz hamburgski pisze znów, iż Cesarz Jmć rosyjski miał oświadczyć, iż widzi teraz jako w sprawie wschodniéj nie idzie ani o Turcyę ani o Rosyę, ale o zasady polityczne.

Czytamy w *die Zeit*, iż jakiś dom handlowy w Paryżu otrzymał depeszę, jakoby Cesarz wszech Rosyi miał posłać rozkaz księciu Menszykowi, iść na spotkanie eskadry angielsko-francuskiéj. Fakt ten pociągnąłby zasobą nieomylną wojnę gdyby był prawdziwy. Być wszakże może iż depesza ta jest owocem jakiéj spekulacyi bankierskiéj.

Według wiadomości z Petersburga podanych przez gazetę *Krzyżową* Cesarz na notyfikacyą o wejściu flot połączonych na morze Czarne miał oświadczyć, że notyfikacyę tę będzie mógł uważać za pewien rodzaj neutralności, ale oraz, że wtedy tylko w dalsze będzie mógł wchodzić negocyacye jeżeli autentyczna deklaracya takowéj neutralności nastąpi. W braku takowéj deklaracyi jak przewidzieć można, nastąpiłoby odwołanie rosyjskich posłów z Paryża i Londynu.

Korespondent wiedeński *Indépendance* pisze o nocie petersburgskiego gabinetu na notyfikacyą o wejściu flot, że nota rzeczona usiłuje dowieść, iż niema analogii między zajęciem Księstw Naddunajskich, a zajęciem morza Czarnego przez połączone floty. Księstwa, powiedziano tam, zajęte zostały z powodu naruszenia praw Rosyi, gdy tymczasem Francya i Anglia niemają żadnego powodu utyskiwania na naruszenie praw swoich przez Rosyą. Korespondent donosi nadto, że lada dzień wydany będzie rozkaz wykluczający z portów rosyjskich handlowe okręta francuskie i angielskie.

W tymże dzienniku czytamy, że przed wejściem flot na morze Czarne, ułożono, iż w razie gdyby przyszło do walnéj bitwy na morzu, naczelne dowództwo obu flot objąłby francuzki admirał Hamelin, jako starszy w stopniu.

Daily News donosi z Berlina, iż Rosya zamyśla naskłonić Szwecyą, by Danii, lecz wątpi, czy rząd duński na to przystanie, zwłaszcza, że sprzedaż taka niemogłaby się odbyć bez upoważnienia sejmu w Kopenhadze.

Depesza z Korfu 16go donosi: Korweta parowa angielska „Highflyer" odpłynęła wczoraj do Stambułu; również korweta „Modeste" miała popłynąć dla połączenia się z flotą czarnomorską. Wkrótce załoga wysp jońskich wzmocnioną zostanie posiłkami z Anglii. W cytadeli powiększono szpitale wojskowe.

W Genui rząd wielkie czyni przygotowania zbrojne, tak w porcie jak w budowie i uzbrojeniu okrętów.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	334'''26	— 1° 0	92 3	spłzachodni średni				
„	10	334 52	— 1° 6	97 1	zachodni „	pochmurno			
22	6	334 04	+ 0° 4	90 3	„ słaby	„		— 0°3	4°2
„	2	333 98	+ 0° 6	90 0	„ „	„	deszcz drobny		
„	10	334 45	+ 0° 2	93 1	pnwschodni słaby	pochmurno			
23	6	334 56	— 0° 2	95 4	„ „	„	popołudniu śnieg	+ 1°1	1°8

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Antoni Czapliński zarządzca drukarni.